

13 mln zł

przeznaczy NFOŚiGW na dofinansowanie samorządom i spółkom komunalnym budowy instalacji do produkcji pelletu

Źródło: KAS



3,5 proc.

o tyle średnio wzrosną w 2021 roku rachunki gospodarstw domowych za energię elektryczną

Źródło: PAP

Rynek farmaceutyczny w Polsce to jedna z branż o najdłuższych tradycjach i burzliwej historii: początkach sięgających zaborów, dynamicznym rozwoju po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zawirowaniach wojennych i siermiężnych czasach PRL-u, wreszcie przekształceniach własnościowych III RP, w wyniku których struktura własności z państwowej przeszła w ręce prywatne, i to nie zawsze polskie. Wszystkie te dziejowe meandry stały się udziałem znanej krakowskiej spółki farmaceutycznej Farmina, która właśnie obchodzi 30-lecie powstania. – Tak naprawdę firma swoimi korzeniami sięga 1908 roku, kiedy to na ul. Długiej 5 mgr Bolesław Jawornicki założył wytwórnię i skład leków, którą później nazwał Polską Spółką Akcyjną „Pharma” – zaznacza Wojciech Świdorski, prezes Farminy Sp. z o.o. – Jesteśmy polską rodzinną firmą, która wkłada bardzo duży wysiłek w to, żeby nasze farmaceutyki były produktami rzeczywiście niezbędnymi. Dlatego staramy się nie wdawać w okresowe mody w lecznictwie, tylko bazować na tym, na co czekają pacjenci i o czym wiadomo, że będzie zawsze potrzebne – dodaje.

Polski lek na polską kieszeń

Zgodnie z takim założeniem w ofercie Farminy dominują podstawowe leki niezbędne przy udzielaniu pierwszej pomocy, jak np. przy dezynfekcji ran i po zabiegach chirurgicznych, w ulżeniu bólu niemowlętom, dzieciom i dorosłym, łagodzeniu stanów chorobowych przewodu pokarmowego, a także dolegliwości o podłożu dermatologicznym, laryngologicznym, krążeniowym czy ginekologicznym.

Firma produkuje takie ponadczasowe farmaceutyki, jak np. jodynę, wodę utlenioną, spirytusy salicylowy i mrówczy, paracetamol, olej rycynowy czy krople nasercowe i żółdkowe. Ma w ofercie ponad 100 różnych produktów leczniczych w postaci maści, kremów, żeli, tabletek, kapsułek, czopków, płynów i zawieszin.

Za jeden ze szczególnie rozbudowanych działów produkcji Farminy uważana jest gałąź produktów dermatologicznych. – Specjalizujemy się w preparatach dermatologicznych, które stosowane są przy bardzo trudnych schorzeniach typu: łuszczyca, trądzik, egzema, atopowe zapalenie skóry. Jesteśmy firmą, która opracowuje własne pomysły odpowiadające bardzo istotnym potrzebom ludzi mających określone schorzenia – wskazuje prezes Świdorski.

Dużą rzeszę pacjentów korzystających z preparatów Farminy stanowią panie. Podstawowa filozofia realizowana w przedsiębiorstwie zakłada brak akceptacji dla jakiegokolwiek uszczerbku w perfekcyjnej jakości leku. – Jeżeli chodzi o naszą firmę, to nasze produkty są zawsze jednej jakości, tzn. perfekcyjnej jakości – zapewnia prezes.

Ta dbałość o system zapewniający gwarantowaną jakość produktów leczniczych idzie w parze z ich ceną dostosowaną do realnych możliwości ekonomicznych społeczeństwa. – Nie robiąc żadnych oszczędności, szukamy takich metod produkcyjnych, które pozwolą



Nowa siedziba Farminy w technologicznej dzielnicy Krakowa-Rybitwy

FOT. ARCH. FARMINA

Odpowiedź na potrzeby pacjentów

Na honorowym miejscu w holu nowego budynku firmy widnieje portret magistra Bolesława Jawornickiego, wybitnego krakowskiego farmaceuty działającego w pierwszej połowie XX wieku

utrzymać cenę akceptowalną dla każdego polskiego pacjenta. Można powiedzieć, że nasze leki są polskimi lekami na polską kieszeń – podkreśla Świdorski.

Farmaceuta i przedsiębiorca

Na honorowym miejscu w holu nowego budynku firmy widnieje portret magistra Bolesława Jawornickiego, wybitnego krakowskiego farmaceuty działającego w pierwszej połowie XX wieku. W wybudowanym przez niego obiekcie na ul. Długiej 48 Farmina rozpoczynała przed 30 laty działalność, kontynuując niejako jego dzieło rozpoczęte przed ponad wiekiem.

Wybitnie uzdolniony Bolesław Jawornicki (1872-1950) rozpoczął pracę w aptece i studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w wieku 15 lat, by jako dwudziestolatek uzyskać tytuł magistra farmacji. Miano niepokornego farmaceuty zdobył jako jeden z organizatorów strajku krakowskich aptekarzy. Wywalczono unormowanie warunków pracy i płacy w aptekach galicyjskich oraz przełamanie dotychczasowego monopolu na prowadzenie aptek przyplacili wliczym biletem na aptekarskim rynku.

Wobec ograniczonych perspektyw kariery w zawodzie aptekarza w 1908 roku założył agencję handlową przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, która po kolejnych przekształceniach już w niepodległej Polsce ukształtowała się jako Polska Spółka Akcyjna „Pharma”. W rekordowym tempie firma odniosła spektakularny sukces, stając się głównym dostawcą towarów do aptek w całej południowej Polsce. Finansowe powodzenie pozwoliło spółce wystawić w 1923 roku okazałą, pięciopiętrową siedzibę według autorskiego projektu mgr. Jawornickiego. Był to niezwykle nowoczesny na owe czasy budynek przemysłowy z potężnymi halami magazynowymi i infrastrukturą spedycyjną, wyposażony w pocztę pneumatyczną, centralę telefoniczną, windy wewnętrzne i zewnętrzne, laboratoria analityczne.

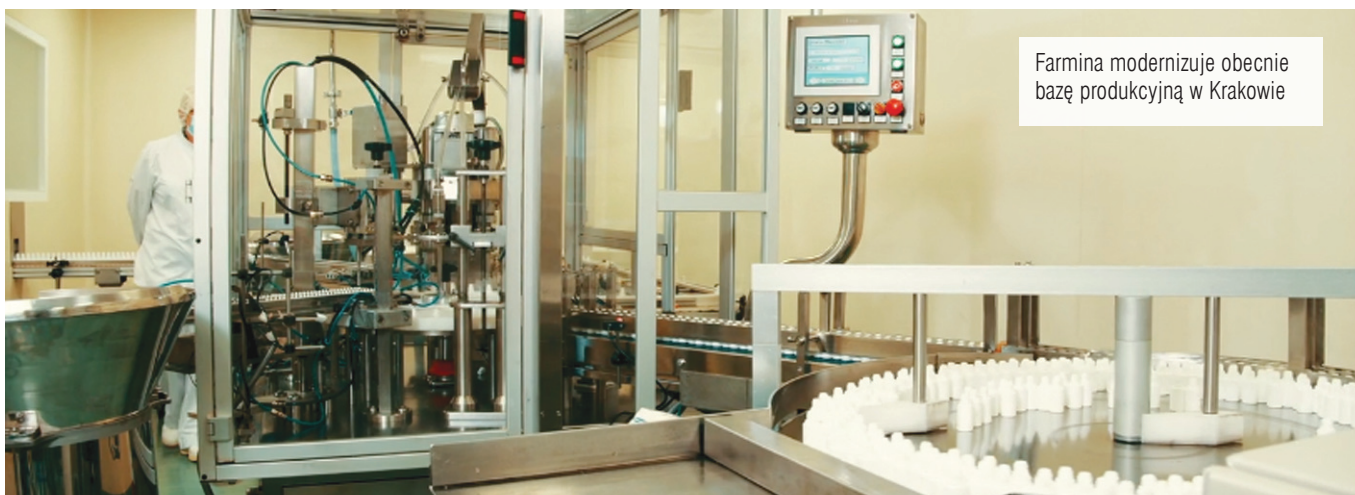
Choć cały okres dwudziestolecia międzywojennego był dla Jawornickiego i „Pharmy” czasem nieprzerwanej prosperity, ich twórca zasłynął z niezwykle wręcz skromności, unikania rozgłosu, osobistej i zawodowej uczciwości.

Pasmo sukcesów „Pharmy” przerwała II wojna światowa, w czasie której firma została przejęta przez Niemców. W pierwszych latach powojennych oparła się próbom



Rok 2021 może być rokiem gospodarczej odnowy. Firmy rodzinne dla strony publicznej są ogromną wartością. Dzięki nim polska gospodarka rozwijała się tak dynamicznie – również dzięki nim szybko wrócimy na ścieżkę wzrostu.

Premier
Mateusz
Morawiecki

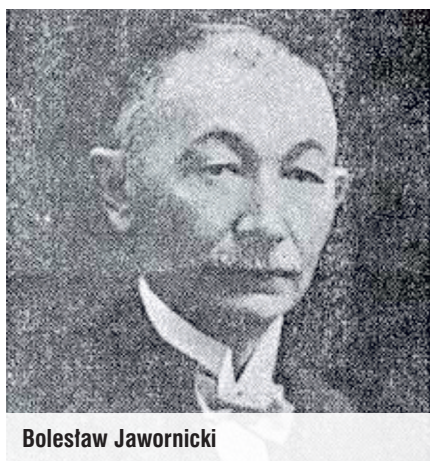


Farmina modernizuje obecnie bazę produkcyjną w Krakowie

FOT. ARCH. FARMINA



FOT. ARCH. FARMINA



Bolesław Jawornicki

FOT. ARCH. FARMINA



FOT. ARCH. FARMINA



Wojciech Świdorski, prezes zarządu

FOT. ARCH. FARMINA

Tak ziszczył się kolejny krok w rozwoju firmy – zakup w 2014 roku niemieckiej firmy farmaceutycznej Spreewälder Arzneimittel GmbH, zlokalizowanej ok. 60 km na południe od Berlina w miejscowości Märkische Heide. Pozwoliło to na podwojenie i większe różnicowanie możliwości produkcyjnych oraz ekspansję produktów Farminy na rynek niemiecki.

W 2017 roku dochodzi do kolejnego przejęcia przez Farminę spółki z branży farmaceutycznej. Jest nią Przedsiębiorstwo Pszczelarsko-Farmaceutyczne Apipol-Farma z Myślenic, specjalizujące się w lekach pszczelopochodnych ze słynnym propolisem na czele. W rok później następuje zakup konkurencyjnej spółki – Laboratorium Farmaceutyczne Avena z Osielska koło Bydgoszczy. W zakładach tych rozwijana jest produkcja, wprowadzane nowe produkty i technologie, tworzone jest centrum logistyczne.

Jednocześnie Farmina modernizuje swoją podstawową bazę produkcyjną w Krakowie, stawiając nowy budynek biurowo-produkcyjny. – Obecnie naszym głównym zamierzeniem jest zagospodarowanie w pełni nowego obiektu, w którym dysponujemy 6 tysiącami metrów kwadratowych powierzchni produkcyjnej – zapowiada prezes Świdorski. – Nowa produkcja będzie na miarę XXI wieku, gdyż spełniamy wszystkie możliwe normy światowe narzucane producentom leków, a naszym celem jest zdobycie pozycji dominującej w produkcji niektórych z naszych farmaceutyków – podkreśla.

...i za granicą

Firma sukcesywnie wchodzi ze swoimi produktami również na rynki zagraniczne. Dzięki posiadaniu swojego zakładu w Niemczech jest obecna na rynku niemieckim już od 6 lat. Jednym z dużych sukcesów jest wejście jeszcze w 2010 roku na rynek ukraiński. Początkowo eksport dotyczył jednego produktu, dzisiaj jest ich wiele. – Mamy tam wspaniałą firmę partnerską, która załatwia na Ukrainie wszystkie działania marketingowe, dystrybucyjne i formalne związane z eksportem – zaznacza prezes Świdorski.

Najnowsze kierunki ekspansji eksportowej Farminy to Gruzja, Półwysep Iberyjski, Stany Zjednoczone Ameryki, Czechy, a także Chiny, gdzie dotarły już m.in. Maść bursztynowa czy Retimax.

Farmaceutyki Farminy trafiają także na kontynent afrykański – tam firma w ramach pomocy charytatywnej wspiera przychodnię katolicką (zwaną powszechnie dispenserem) w Garoua Boulaï w Kamerunie prowadzoną przez misjonarkę siostrę dr Józefinę Grabowską ze Zgromadzenia Sióstr św. Dominika.

– Rozwijamy się stopniowo, w sposób otwarty szukając możliwości na całym świecie. W końcu ludzie są wszędzie tacy sami, cierpią na podobne przypadłości, a dzięki naszym produktom możemy im pomóc niezależnie od tego, gdzie mieszkają – podsumowuje prezes Wojciech Świdorski. ■

Adam Kruczek

Najnowsze kierunki ekspansji eksportowej Farminy to Gruzja, Półwysep Iberyjski, Stany Zjednoczone Ameryki, Czechy, a także Chiny. Farmaceutyki trafiają także na kontynent afrykański

nacjonalizacji dzięki korzystnemu wyrokowi krakowskiego sądu grodzkiego. Pod dyktando mgr. Jawornickiego działała do 1950 roku, kiedy nastąpiło jej ostateczne upaństwowienie. Firma została przekształcona w laboratorium galenowe Krakowskiego Zarządu Aptek, a w latach 60. wchłonięta przez Centralę Farmaceutyczną CEFARM. W 1990 roku jako spółkę prawa handlowego o nazwie Farmina wyodrębniono ją ze struktur CEFARMU, a sześć lat później sprywatyzowano, co dało początek istniejącej obecnie Farminie Sp. z o.o.

Ekspansja w kraju ...

– Gdy przejęliśmy spółkę w 1996 roku w oryginalnym budynku wybudowanym przez mgr. Jawornickiego działało laboratorium galenowe, produkcja w całości była ręczna, zaczęliśmy od zespołu 50 osób, które znałem z imienia i nazwiska – wspomina z nostalgią prezes Świdorski. – Dziś byłoby to trudne, gdyż jest to już dość duże przedsiębiorstwo, jesteśmy – można powiedzieć – grupą składającą się z trzech spółek i 4 zakładów produkcyjnych w różnych lokalizacjach zatrudniających 300 pracowników – dodaje.

Historia Farminy to czas nieustannego rozwoju znaczonego kolejnymi inwestycjami. Już wkrótce po przejęciu firmy zabytkowy budynek mgr. Jawornickiego objęty nadzorem konserwatora zabytków okazał się niewystarczający dla rosnącej i w coraz większym stopniu zmechanizowanej produkcji.

Aby jej sprostać w 2004 r. Farmina przeprowadza się do nowej siedziby w technologicznej dzielnicy Krakowa-Rybitwy, do budynku wyposażonego na miarę potrzeb współczesnego producenta leków, gdzie produkcja oraz prace badawcze i analityczne mogą przebiegać w warunkach spełniających wszelkie wymogi Dobrej Praktyki Wytwarzania GMP – międzynarodowych standardów w produkcji farmaceutycznej.

– Po przeniesieniu się do tego budynku i zintensyfikowaniu produkcji dość szybko okazało się, że nasza ekspansja jest tak duża, że znów zaczynało brakować przestrzeni produkcyjnej. To była jedna z motywacji do zakupu farmaceutycznej spółki niemieckiej, która dawała duże moce przerobowe, a oddalona była od Krakowa w sumie tylko niecałe 600 km – wskazuje prezes Świdorski.